

- Wykreśliłam ze swojego słownika pojęcie: powinnam. Nic też nie muszę - chcę



▲ Z synami Adamem i Andrzejem w 2009 r. odłoniła gwiazdę Edwarda Kłosińskiego w Alei Gwiazd Łódzkiej Drogi Sławy na Piotrkowskiej



## Krystyna Janda

# jedny

Tylko Krystyna Janda mogła sprawić taką frajdę. 21 i 22 grudnia w Ochotecznej w Warszawie grane jest „Przedstawienie świąteczne w szpitalu św. Andrzeja”. Po tem od drugiego dnia świąt do nocy sylwestrowej. Mogą więc państwo kończówkę i początek roku spędzić w towarzystwie m.in.: Bożeny Stachury, Katarzyny i Cezarego Żaków oraz Anety i Marcina Perchuciów, Piotra Machalicy...

### Nigdy nie miała załamania kariery

Krystyna Janda należy do tych nielicznych aktorek, które cenią zarówno krytycy, jak i publiczność. Niewielu jest też artystów, którzy debiutanckim filmem tak mocno odcisnęli swoje piętno, jak w 1997 r. zrobiła to Janda w „Człowieku z marmuru” Andrzeja Wajdy. Chyba nikt po niej nie miał tak spektakularnego wejścia do zawodu.

Nigdy nie miała załamania kariery ani kryzysu twórczego. Przeciwnie, z biegiem lat poszerzała swoje zainteresowania. Najpierw zaczęła reżyserować spektakle teatralne - debiutowała spektaklem „Na szkle malowane” w 1993 roku. Dwa lata później stanęła za

Krystyna Janda jest tą polską aktorką, o której można mówić - gwiazda



Z Jerzym Radziwiłowiczem w „Człowieku z żelaza” w reżyserii Andrzeja Wajdy (1981)



◀ Krystyna Janda w „Przesłuchaniu” Ryszarda Bugajskiego (1982)

# Cztery pokolenia przy stole...

kamerą - w „Pestce” zagrała też tytułową rolę, by w końcu zostać właścicielką dwóch teatrów: Polonii i Och-teatru. W 2004 r. założyła Fundację na Rzecz Kultury. Wszystko to było możliwe, bo, jak mówi, kobiety w jej rodzinie odznaczają się niesłychaną pracowitością, energią, temperamentem i poczuciem odpowiedzialności. - Wszystkie budzimy się o świcie i od razu zrywamy z łóżek - śmieje się.

Krystyna Janda urodziła się 19 grudnia 1952 roku w Starachowicach. Bezpieczny dom otoczony ogrodem. Potem rodzina przeniosła się do podwarszawskiego Ursusa. W Warszawie skończyła Liceum Plastyczne, a 4 lata później PWST. Do dziś krążą legendy, że nie było tak barwnej, wiedzącej, czego chce, studentki. Jeszcze w czasie studiów zadebiutowała w Teatrze TV rolą Maszy w „Trzech siostrach” Czechowa i na scenie.

Na studiach wyszła za mąż i urodziła córkę Marysię. - Byłam na IV roku i od tego momentu zaczęłam życie z równowagą, którą dało mi to doświadczenie.



Takie zdjęcie rodzinne zawsze wywołuje wzruszenie

Wiedziałam, że nie ma ważniejszej rzeczy w życiu niż dziecko. Ważniejsze niż zawód i kariera - wyznała. Później wielokrotnie mówiła, że córkę traktowała jak równolatkę. Była jej powiernikiem, przyjaciółką. To Marysia potrafiła zapytać mamę, czy zrobiła zakupy? Z ojcem Marysi, Andrzejem Sewerynem, rozwiódł się w 1979 roku. Marysia miała 4 lata. Pani Krystyna była pierwszą w rodzinie kobietą, która zdecydowała się na tak rewolucyjny krok. Mimo to nie uważa, że jej małżeństwo było nieudane. Po prostu zorientowali się szybko, że razem nie będzie im dobrze. Rozstanie sprawiło, że wrócili do siebie.

## Edward imponował mi 24 godziny na dobę

Po drodze natomiast było jej ze znakomitym operatorem filmowym Edwardem Kłosińskim. Był mężczyzną, przy którym mogła być sobą, rozkwitła. - Odeszłam ze związku, w którym byłam oceniana, do związku, w którym jestem uwielbiana. Mąż akceptuje we mnie wszystko, zarówno to, co dobre, jak i to, co złe. Imponuje mi 24 godziny na dobę - mówiła. - Jest ode mnie rozsądniejszy, mądrzejszy, zawsze bierze na siebie odpowiedzialność. Dzięki niemu nie mam żadnych problemów, poza artystycznymi. To niesłychany



Krystyna Janda z córką Marią, synami: Adamem i Andrzejem, mamą Zdzisławą i wnuczką Leną

komfort psychiczny. Zamieszkali na warszawskim Mokotowie. Po 4 latach wspólnego życia zdecydowali się na ślub. Miała 38 lat, gdy w 1990 roku na świat przyszedł Adam. Kupili wtedy przedwojenną willę w Milanówku, by wielopokoleniowa rodzina, mieszkała z nimi mama aktorki - pani Zdzisława, miała swój azyl. Rok później urodził się Andrzej. Chłopcy, jak śmiała się aktorka, byli rozpieszczeni do granic przyzwoitości. Zwłaszcza przez babcię.

Maria Seweryn, dziś aktorka i dyrektorka Och-teatru, mama 17-letniej Leny i 10-letniej Jadzi, tak mówi o ojczymie: - Wychował mnie. Był wspaniały. Był surowy, bezkompromisowy, introwertyczny, ale nigdy nie miałam wątpliwości, że jestem dla niego ważna i zawsze mogę na nim polegać. To był człowiek, któremu chciało

się zaimponować, którego nie chciało się nigdy zawieść.

On nigdy nie zawiódł. - Nie miał żadnych słabości. Przez te wszystkie lata, gdy byliśmy razem, nie spotkałam nigdy nikogo, kto choć w połowie byłby tak dobry jak on - mówiła o mężu.

## Ten jeden dzień jest dla nich i dla rodziny

Nic nie może wiecznie trwać. Edward Kłosiński zachorował na raka płuc. Walczył do końca. Pani Krystyna nie odstępowała go na krok. Zmarł 5 stycznia 2008 roku. Mówił, że nie umrze przed nią, bo nie może jej tego zrobić.

Krystyna Janda i Maria Seweryn nawet w święta i w Nowy Rok grają. Jednak jeden dzień mają tylko dla siebie. W Wigilię wielopokoleniowa rodzina spotyka się przy stole. Magia wciąż działa. **IJ**



▲ Z Kaliną Jędrusik i Jerzym Stuhrem w filmie „O-bi, o-ba: Koniec cywilizacji” w reżyserii Piotra Szulkina (1984)